PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI Warszawa, czwartek 19 listopada 1931 r. Nr. 266

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

SPRAWY MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ. POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 18. XI. w koresp. z Katowic „Deutsche Rechtlosigkeit in Ost-Oberschlesien" pisze, że do dnia dzisiejszego nie został załatwiony protest niemieckiej mniejszości przeciwko wyborom do Sejmu Śląskiego w listopadzie 1930 r. Katowicki Sąd Apelacyjny nie może załatwić odwołania, ponieważ od sześciu miesięcy zapowiedziane przez Ministerstwo Sprawiedliwości przepisy wykonawcze jeszcze się nie ukazały. Wobec tego nie można przypuszczać, aby protesty wyborcze zostały załatwione do najbliższych wyborów.

Germania 18. XI. podaje tę wiadomość pod tym samym nagłówkiem.

Kölnische Ztg. 18. XI. zamieszcza artykuł Ewalda Ammende (gener. sekr. kongresu mniejszości narodowych) p. t. „Völkerverhetzung", w którym autor atakuje działaczy pacyfistycznych Schwana, Förstera i innych za krytykowanie akcji mniejszościowej w Alzacji, Polsce i Czechosłowacji.

Autor dowodzi, że pacyfiści niemieccy zajmują się zwalczaniem niemieckich mniejszości i otrzymują pieniądze od obcych rządów, jak dowiódł tego proces, niedawno im wytoczony.

Autor dalej atakuje „Deutsche Kultur-und Wirtschaftsbund in Polen", i dowodzi, że zadaniem tej organizacji jest podkopywanie niemczyzny w Polsce. Na dowód przytacza autor artykuł „Polonji" Korfantego, określający „D. K. u. W.-bund" jako martwą organizację, którą powołał do życia obóz rządowy i której używa tylko wówczas, gdy go do tego skłaniają względy międzynarodowe, (jak sesja Rady Ligi Narodów). „Polonja" nawet wyśmiała depeszę tej organizacji do Ligi Narodów, nazywając ją tuszowaniem błędów wobec mniejszości niemieckiej.

Następnie autor polemizuje z Janem Skałą, który umieszcza artykuły „Kulturwehr", „Schleswiger" i innych pismach i podkreśla, że zajmuje się on zatruwaniem stosunków.

Wszyscy ci politycy i publicyści, co do których autor uważa za dowiedzione, iż zwalczają niemczyznę, działali i działają jeszcze dzisiaj, nadużywając haseł porozumienia narodów.

EXPOSE MIN. ZALESKIEGO.

L'Ere Nouvelle 17. XI. zamieszcza artykuł E. Larcier (deputowanego z Ardèche i członka komisji spraw zagranicznych) pod nagłówkiem: „Głos z Warszawy". Art. poświęcony jest przemówieniu min. Zaleskiego w Sejmie, w szczególności poglądowi p. Ministra na współpracę międzynarodową i na konieczność poszanowania praw narodów. Autor twierdzi, że cała opinja polska zgadza się z min. Zaleskim, że wszelkie naprężenie stosunków w Europie grozi wojną, której pierwszą ofiarą byłaby Polska, potrzebująca pokoju i wysoko go ceniąca. Jednym z najważniejszych czynników pokoju jest — zdaniem autora — polsko - francuska współpraca, gdyż obydwa te narody są szczerze przywiązane do pokoju.

POLSKA A Z. S. R. R. MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Vossische Ztg. 18.XI w koresp. z Warszawy pisze, że według prasy polskiej rozmowy posła Patka z Litwinowem dotyczą sprawy paktu polsko - rosyjskiego. Dziennik przywiązuje wagę do informacji „Naszego Przeglądu" co do tego, że rokowania polsko - rosyjskie zapewne nie natrafią na trudności, ponieważ gwarancja nie będzie dotyczyła zachodniej granicy Polski.

Lietuvos Aidas 17. XI. w art. wst. p. n. „Niemcy i ZSRR.", nawiązującym do polepszenia się stosunków niemiecko-francuskich, podkreśla, że równocześnie z tą poprawą prowadzone są w Berlinie rokowania niemiecko-sowieckie w sprawie zawarcia układu handlowego. Naiwnością byłoby sądzić, że Niemcy wyrzekną się dla porozumienia z Francją swej dotychczasowej polityki w odniesieniu do Sowietów, a to dlatego, że dla celów swej polityki rewizyjnej Niemcy szukają sprzymierzeńców, którymi nie może być żadne z państw Europy zachodniej, a zwłaszcza Francja. Sprzymierzeńcem Niemiec może być tylko Rosja sowiecka i Niemcy dokładnie zdają sobie z tego sprawę; dlatego też nie należy sądzić, by polityka Niemców w odniesieniu do Sowietów uległa zmianie nawet w tym wypadku, gdyby na Zachodzie doszło do szeroko zakrojonego porozumienia.

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.

Deutsche Tageszeitung (Ujście n. Ł.) 6. XI. pisze, że między Polską a Czechosłowacją od chwili ich powstania nie było cieplejszych stosunków pomimo pokrewieństwa plemiennego, a panują tylko stosunki oficjalne. Dzieje się to głównie z winy Czechów, którzy nie chcą uznać wyższości historycznej i kulturalnej Polski, a zarazem uprawiają gorliwie rusofilizm, zrażający Polaków. Uwidacznia się to w tonie prasy polskiej, jak n. p. w „Ill. Kurjerze Codz.", o czem obszernie pisała „Narodni Politika". Jednak gdy chodzi o sprawy polsko-niemieckie, to Czesi stają po stronie polskiej, jak gdyby historja Polski była lepiej znana w Pradze niż w Warszawie.

Prasa czeska 6—8. XI. zamieszcza notatki o odpowiedzi min. Slavika na interpelację posłów mniejszości polskiej w sprawie spisu ludności na Śląsku czeskim.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.
POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Prasa litewska z 16.XI podaje wiadomość o przebiegu wielkiego protestacyjnego wiecu żydowskiego w Kownie przeciwko „pogromom" Żydów w Wilnie. Na wiecu — jak podaje prasa litewska — została przyjęta rezolucja, w której żydowskie społeczeństwo m. Kowna wyraża oburzenie i protest przeciwko ekscesom antyżydowskim oraz przesyła wyrazy współczucia swoim braciom w Wilnie. Jeden z ustępów rezolucji brzmi jak następje: „My Żydzi kowieńscy, wyrażając współczucie naszym braciom w Wilnie, prosimy was, byście się nie ulękli polskich wandalów i śmiało bronili swego życia i mienia. Zwracamy się również z prośbą do rządu litewskiego o interwencję i powzięcie odpowiednich kroków celem zapewnienia ochrony życia naszym braciom w litewskiem Wilnie — tej Jerozolimie Litwy".

Lietuvos Aidas wiadomość powyższą podaje p. n. „Kowieńscy Żydzi proszą rząd litewski o przyjście z pomocą Żydom wileńskim".

Prasa litewska z 17.XI informuje o rozważaniu przez centralny komitet Związku odzyskania Wilna sprawy ekscesów antyżydowskich na uniwersytecie wileńskim. Komitet uchwalił rezolucję, protestującą przeciwko „splamieniu ziemi litewskiej przez przybyszów polskich".

Lietuvos Aidas 17. XI. w koresp. z Rygi informuje o protestacyjnym wiecu studentów żydowskich w Rydze przeciwko antyżydowskim ekscesom w Polsce. Wiec uchwalił ostrą rezolucję protestacyjną, przesłaną prasie.

W koresp. z Tallina dziennik pisze o podobnym wiecu w Dorpacie. Uchwaloną rezolucję wiec przesłał poselstwu polskiemu w Tallinie, na co poselstwo przesłało studentom żydowskim w Dorpacie następującą odpowiedź: „Polskie poselstwo w Estonji zwraca panom list z odpisem rezolucji, powziętej na wiecu w Dorpacie i podkreśla, że rząd polski, broniąc interesów wszystkich swoich obywateli, bez różnicy wyznania i narodowości, cieszy się zupełnem ich zaufaniem i nie potrzebuje zachęty w tym kierunku ze strony żydowskich studentów w Dorpacie".

Echo 13. XI. (Dziennik rosyjski w Kownie) zamieszcza wywiad z prezesem Związku odzyskania Wilna, prof. M. Biržyszką, na temat ekscesów wileńskich. Biržyszka wyraził współczucie społeczeństwu żydowskiemu w Wilnie, przyczem podkreślił, że podobne ekscesy nie mogłyby mieć miejsca, gdyby Wilno znajdowało się w posiadaniu Litwy. Ekscesy antyżydowskie Biržyszka przypisuje napływowi do Wilna wrogo usposobionej do Żydów młodzieży polskiej z innych dzielnic Rzeczypospolitej. Ludność zaś wileńska, niezależnie od tego, czy mówi po litewsku, po polsku czy po białorusku zawsze — zdaniem Biržyszki — zgodnie współżyła z Żydami. W d. c. Biržyszka mówił o zeszłorocznej ekspedycji karnej polskiej przeciwko Ukraińcom w Małopolsce wschodniej.

Ten sam dziennik w artykule p. n. „Lekcja krwi", nawiązującym do wywiadu prof. Biržyszki, wyraził nadzieję, że całe społeczeństwo litewskie potępi antyżydowskie ekscesy endeckich studentów polskich. „Prawosławna ludność Wileńszczyzny — pisze m. inn. dziennik — w swoim czasie niemało ucierpiała od ciężkiego bata okupantów. Obecnie Żydzi w Wilnie poznali, co dały całemu obszarowi bagnety Żeligowskiego. Tej lekcji krwi nie zapomną Żydzi ani na Litwie niepodległej, ani też na Litwie okupowanej".

Lietuvos Aidas 17.XI omawia artykuł Natkeviciusa „La ligne administrative polono - lithuanienne", który ukazał się w przychylnem Polsce — zdaniem dziennika — czasopiśmie francuskiem „Revue Générale de Droit International Public". Dziennik podkreśla znaczenie dla propagandy litewskiej tego artykułu Natkeviciusa, który jest zręczną obroną tezy litewskiej co do Wilna a zarazem odpowiedzią na trzy artykuły, atakujące Litwę, umieszczone w tem samem czasopiśmie, a mianowicie — Kutrzeby: Zagadnienie wileńskie, Georges Scelle'a: Prawne położenie Wilna i kraju wileńskiego i prof. Makowskiego: Zagadnienie litewskie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

Daily Herald 16.XI w art. wst. pisze, że Liga Narodów od chwili swego istnienia nie miała tak poważnej sprawy do rozwiązania jak obecnie. Trzeba przyznać, że pomimo paktu Ligi i paktu Kelloga w chwili obecnej toczy się w Mandżurji wojna pomiędzy człon-

Lietuvos Aidas 17. XI. w art. wst. p. n. „Niemcy i ZSRR", nawiązującym do położenia się stosunków niemiecko-francuskich, podkreśla, że równocześnie z tą poprawą prowadzone są w Berlinie rokowania niemiecko-sowieckie w sprawie zawarcia układu handlowego. Naiwnością byłoby sądzić, że Niemcy wyrzekną się dla porozumienia z Francją swej dotychczasowej polityki w odniesieniu do Sowietów, a to dlatego, że dla celów swej polityki rewizyjnej Niemcy szukają sprzymierzeńców, którym nie może być żadne z państw Europy zachodniej, a zwłaszcza Francja. Sprzymierzeńcem Niemiec może być tylko Rosja sowiecka i Niemcy dokładnie zdają sobie z tego sprawę; dlatego też nie należy sądzić, by polityka Niemców w odniesieniu do Sowietów uległa zmianie nawet w tym wypadku, gdyby na Zachodzie doszło do szeroko zakrojonego porozumienia.

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA

Deutsche Pregeszeitung (Praga n. 6.) 6. XI. pisze, że między Polską a Czechosłowacją od chwili ich powstania nie było ciepłejszych stosunków pomimo pokrewieństwa plemiennego, a panują tylko stosunki oficjalne. Dzieje się to głównie z winy Czechów, którzy nie chcą uznać wyższości historycznej i kulturalnej Polski, a zarazem uprawiają gorliwie rusofilizm, drażniący Polaków. Uwydatnia się to w tonie prasy polskiej, jak n. p. w „Ill. Kurjerze Codz." o czem obszernie pisała „Narodni Politika". Jednak gdy chodzi o sprawy polsko-niemieckie, to Czesi stają po stronie polskiej, tak gdyby historja Polski była kształtowana w Pradze a nie w Warszawie.

Prasa czeska 6—8. XI. zamieszcza pojutku o odpowiedzi min. Slavika na interpelację posłów mniejszości polskiej w sprawie spisu ludności na Śląsku Cieszyńskim.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Prasa litewska z 16.XI podaje wiadomość o przebiegu wielkiego protestacyjnego wiecu żydowskiego w Kownie przeciwko „pogromom" Żydów w Wilnie. Na wiecu — jak podaje prasa litewska — została przyjęta rezolucja, w której kowieńskie społeczeństwo m. Kowna wyraża oburzenie i protest przeciwko ekscesom antyżydowskim oraz przesyła wyrazy współczucia swoim braciom w Wilnie. Jeden z mówców rezolucji brzmi tak następnie: „My Żydzi kowieńscy, wyrażając współczucie naszym braciom w Wilnie, prosimy was, byście nie ulękli polskich wandalów i umieli bronić swego życia i mienia. Zwracamy się również z prośbą do rządu litewskiego o interwencję i powzięcie odpowiednich kroków celem zapewnienia ochrony życia naszym braciom w litewskiem Wilnie — tej Jerozolimie Litwy".

Lietuvos Aidas wiadomość powyższą podaje p. t. „Kowieńscy Żydzi proszą rząd litewski o przyjście z pomocą Żydom wileńskim".

Prasa litewska z 17.XI informuje o rozważaniu przez centralny Komitet Związku odzyskania Wilna sprawy ekscesów antyżydowskich na uniwersytecie wileńskim. Komitet uchwalił rezolucję, protestującą przeciwko „spustoszeniu ziemi litewskiej przez przybyszów polskich".

Lietuvos Aidas 17. XI. w korresp. z Rygi informuje o protestacyjnym wiecu studentów żydowskich w Rydze przeciwko antyżydowskim ekscesom w Polsce. Wiec uchwalił ostrą rezolucję protestacyjną przeciwko prasie.

W koresp. z Tallina dziennik pisze o podobnym wiecu w Dorpacie. Uchwaloną rezolucję wiec przesłał poselstwu polskiemu w Tallinie, na co poselstwo przesłało studentom żydowskim w Dorpacie następującą odpowiedź: „Polskie poselstwo w Estonji zwraca panom list z odpisem rezolucji, powziętej na wiecu w Dorpacie i podkreśla, że rząd polski broniąc interesów wszystkich swoich obywateli, bez różnicy wyznania i narodowości, chroni się zupełnie ich zdaniem i nie potrzebuje zachęty w tym kierunku ze strony żydowskich studentów w Dorpacie".

Echo 13. XI. (Dziennik rosyjski w Kownie) zamieszcza wywiad z prezesem Związku odzyskania Wilna, prof. M. Biržyszką, na temat ekscesów wileńskich. Biržyszka wyraził współczucie społeczeństwu żydowskiemu w Wilnie, przyczem podkreślił, że podobne ekscesy nie mogłyby mieć miejsca, gdyby Wilno znajdowało się w posiadaniu Litwy. Ekscesy antyżydowskie Biržyszka przypisuje napływowi do Wilna wrogo usposobionej do Żydów młodzieży polskiej z innych dzielnic Rzeczypospolitej. Ludność zaś wileńska niezależnie od tego, czy mówi po litewsku, po polsku czy po białorusku zawsze — zdaniem Biržyszki — zgodnie współżyła z Żydami. W d. c. Biržyszka mówi o zeszłorocznej ekspedycji karnej polskiej przeciwko Ukraińcom w Małopolsce wschodniej.

Ten sam dziennik w artykule p. n. „Lekcja krwi", nawiązującym do wywiadu prof. Biržyszki, wyraził nadzieję, że całe społeczeństwo litewskie potępi antyżydowskie ekscesy endeckich studentów polskich. „Prawosławna ludność Wileńszczyzny — pisze m. inn. dziennik — w swoim czasie niemało ucierpiała od ciężkiego buta okupantów. Obecnie Żydzi w Wilnie poznali co dały całemu obszarowi bagnety Żeligowskiego. Tej lekcji krwi nie zapomną Żydzi ani na Litwie niepodległej, ani też na Litwie okupowanej".

Lietuvos Aidas 17.XI omawia artykuł Natkevičiusa „La ligne administrative polono lithuanienne", który ukazał się w przychylnem Polsce — zdaniem dziennika — czasopiśmie francuskiem „Revue Générale de Droit International Public". Dziennik podkreśla znaczenie dla propagandy litewskiej tego artykułu Natkevičiusa, który jest zręczną obroną tezy litewskiej co do Wilna a zarazem odpowiedzią na trzy artykuły, atakujące Litwę, umieszczone w tem samem czasopiśmie, a mianowicie — Kutrzeby: Zagadnienie wileńskie, Georges Scelle'a: Prawne położenie Wilna i kraju wileńskiego i prof. Makowskiego: Zagadnienie litewskie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

Daily Herald 16.XI w art. wst. pisze, że Liga Narodów od chwili swego istnienia nie miała tak poważnej sprawy do rozwiązania jak obecnie. Trzeba przyznać, że pomimo paktu Ligi i paktu Kellogga w chwili obecnej toczy się w Mandżurji wojna pomiędzy człon-

kami Ligi. Wojna ta być może jest na małą skalę, wprawdzie nie była formalnie wypowiedziana, mimo to — jest wojną. Rada Ligi próbowała przeszkodzić tej wojnie, lecz jej zalecenie zostało zignorowane. Armje zamiast się wycofywać, posunęły się naprzód. Autor zapytuje, czy druga próba w Paryżu będzie bardziej udana, czy też świat będzie musiał przyjść do przekonania, że Pakt jest świstkiem papieru, i że pomimo paktu Kelloga wojna pozostaje narzędziem polityki? Przed Radą Ligi stoją niezwykłej wagi zadania.

The Morning Post 16. XI. w art. wst. wypowiada się po stronie Japonji w obecnym konflikcie z Chinami i zaznacza, że gdyby nawet sprawa Japonji była mniej słuszna niż jest, to jednak nic nie mogłoby być bardziej nierozsądnego od próby Ligi Narodów zastosowania wobec Japonji sankcyj ekonomicznych, przewidzianych w art. 16 Paktu Ligi. Dla zastosowania takich sankcyj konieczna jest jednomyślność, której w żadnym razie nie dałoby się osiągnąć. I tak, Anglja nawet na chwilę nie wzięłaby pod uwagę sprawy swego udziału w tego rodzaju akcji, której celem byłoby uratowanie rządu chińskiego od konsekwencyj jego własnej niemocy.

The Daily Telegraph 16. XI. omawiając sesję Rady Ligi w Paryżu pisze, że zbiera się ona w ciężkich warunkach, wytworzonych przez postępowanie jej własnych członków. Żądanie, by Japonja wycofała swoje wojska z Mandżurji w określonym terminie było błędem, który jedynie powiększył trudności Rady Ligi, przyczem w żadnej mierze nie wpłynęło ono na sytuację w Mandżurji. Żądanie to równało się wystąpieniu przeciw Japonji. Trudno przypuścić, by choć jeden członek Rady wierzył, iż Japonja może lub zechce zastosować się do tego żądania. Było ogólnie wiadome, że Mandżurja poza obszarem, w którym porządek utrzymywali Japończycy, była narażona na brutalne napady bandytów oraz nieregularnych żołnierzy chińskich, nad którymi rząd nankiński nie posiadał żadnej władzy.

Pismo wskazuje, że od chwili wybuchu konfliktu zajmowało to samo stanowisko i podkreśla, że rząd nankiński nie tylko jest bezsilny, by dotrzymać swych zobowiązań, ale nawet odrzuca je. Jeżeli się występuje przeciwko Japonji z powodu jej akcji, spowodowanej koniecznością, to co wypadałoby powiedzieć o stałem gwałceniu przez Chiny traktatów, których nienaruszalność Liga Narodów gwarantuje?

The Manchester Guardian 16. XI. w art. wst. podkreśla, że akcja Japonji w Mandżurji jest pogwałceniem litery i ducha Paktu Ligi oraz paktu Kelogga, które Japonja podpisała. Jeżeli te umowy, przyjęte w sposób solenny przez mocarstwa, nie mają wpływu na tego rodzaju konflikt, w takim razie są one zupełnie bez wartości jako środki zabezpieczające pokój świata. Można je również dobrze podrzeć. Nawiązując do obrad Rady Ligi „M. G." zapytuje, czy Rada Ligi będzie tolerowała japońską okupację Mandżurji i zaakceptuje stanowisko Japonji, że układy muszą poprzedzić ewakuację, czy też uczyni próbę w ramach Paktu Ligi zmuszenia rządu japońskiego do wykonania jego zobowiązań, wynikających z paktu. Autor pisze, że dość niepokojącym czynnikiem jest stanowisko konserwatywnej prasy angielskiej, która stara się usprawiedliwić akcję Japończyków i oblać zimną wodą Radę Ligi, która tę akcję potępiła. Ponieważ są to organy, które popierają rząd narodowy, fakt ten musi dać do zrozumienia Japonji, że angielski przedstawiciel nie będzie tak gorącym zwolennikiem zastosowania całej machiny Ligi Narodów wobec konfliktu, jak to miało miejsce na poprzedniem zebraniu. Autor wskazuje, że Liga straci swój autorytet, jeżeli nie przeszkodzi Japonji uzyskać koncesyj terytorjalnych od Chin drogą siły zbrojnej; wówczas autorytetu jej nie uratują płomienne mowy Mac Donalda, wypowiadane od czasu do czasu na cześć Ligi. Autor wyraża nadzieję, że Rada Ligi uczyni wszystko, co jest w jej mocy, by uzyskać wycofanie się wojsk japońskich do strefy neutralnej. Takie stanowisko Rady nie będzie ani projapońskie ani pro-chińskie. Będzie ono jedynie proligowe i będzie miało na celu zapewnienie pokoju.

The Manchester Guardian 17. XI. w koresp. z Paryża pisze, że obecna sesja Rady Ligi jest rozstrzygająca, jeśli chodzi o powagę Ligi Nar. Koresp. przypuszcza, że Rada wywrze nacisk na Chiny w tym sensie, by zgodziły się one na rokowania z Japonją, bez wycofywania przez tę ostatnią wojsk z Mandżurji i bez ustalania terminu ewakuacji. „W tych warunkach — pisze koresp. — powstaje kwestja, czy wojska japońskie zostaną wogóle wycofane. Według informacyj otrzymanych przez Ligę można przypuszczać, iż Japonja zamierza okupować Mandżurję na stałe".

The Times 16. XI. w kor. z Paryża pisze, że zdają sobie tam sprawę, że Rada ma przed sobą b. delikatne i trudne zadanie. Panuje jednak pewien optymizm co do pomyślnego rozwiązania wobec tego, iż przeszkodzono wypowiedzeniu wojny, oraz wobec gotowości Japonji powstrzymania dalszej akcji. Zdają sobie jednak tu sprawę z tego, że klucz do rozwiązania konfliktu znajduje się raczej w Mandżurji niż w Paryżu i że nie może być rozwiązania, dopóki Japończycy i Chińczycy nie dojdą do porozumienia na miejscu. Duże zanteresowanie wywołuje popierany przez Japonję projekt zbadania sprawy na miejscu w Mandżurji pod kontrolą specjalnie wyznaczonych obserwatorów w celu załatwienia militarnej strony konfliktu, oraz zwołania konferencji w Europie dla rozwiązania politycznych problematów, które zostały wysunięte.

The Waschington Post 5. XI. w art. wst. wyraża pewien niepokój z powodu okupacji przez Japonję Mandżurji. Posunięcia Japonji wykazują przygotowanie i opracowanie. Autor pisze, że Stany Zjednoczone nie są zainteresowane w stosunku Japonji do Ligi Narodów czy też Paktu, ani też nie mają mocy występować w tej sprawie na mocy paktu Kellogga, lecz nie mogą pozostać jedynie obserwatorem, jeżeli akcja Japonji będzie oznaczała pogwałcenie traktatu 9-ciu państw. Wówczas Stany Zjednoczone będą musiały zaprotestować.

Germania 18. XI. pisze, że Liga Narodów zaczyna już rozumieć, że nie można załatwić sporu mandżurskiego tylko na podstawie formalno - prawnej, ale należy zbadać materjalne przyczyny sporu. Japonja

dość niepokojącym czynnikiem jest stanowisko konserwatywnej prasy angielskiej [illegible] Ligi Narodów [illegible]

[illegible]

The Manchester Guardian 17. XI. w koresp. z Paryża pisze, że [illegible]

[illegible]

The Times 16. XI. w kor. z Paryża pisze, że [illegible]

[illegible] oraz zwołania konferencji w Europie dla [illegible] politycznych problematów, które zostały wysunięte.

The Washington Post 5. XI. w art. wst. wyraża pewien niepokój z powodu okupacji przez Japonję Mandżurji. Posunięcia Japonji wykazują przygotowanie i opracowanie. Autor pisze, że Stany Zjednoczone nie są zainteresowane w stosunku Japonji do Ligi Narodów czy też Paktu, ani też nie mają mocy wystąpić w tej sprawie na mocy paktu Kellogga, jednak mogą pozostać jedynie obserwatorem, jeśli akcja Japonji będzie oznaczała pogwałcenie traktatu 9-ciu państw. Wówczas Stany Zjednoczone będą musiały zaprotestować.

Germania 18. XI. pisze, że Liga Narodów zaczyna [illegible]

[illegible] kom Ligi. Wojna ta być może jest na małą skalę, w rzeczywistości nie była formalnie wypowiedziana, mimo że jest wojną. Rada Ligi próbowała przeszkodzić tej wojnie, lecz jej [illegible] zostało [illegible]. Armja zamiast się wycofywać, posunęły się naprzód. Autor zapytuje, czy druga sesja w Paryżu będzie bardziej udana, czy też świat będzie musiał przyjść do przekonania, że Pakt jest świstkiem papieru, i że podobnie pakt Kellogga. Wojna pozostaje narzędziem polityki? Przed Radą Ligi stoi niezwykłej wagi zadanie [illegible]

The Morning Post 16. XI. w art. wst. wypowiada się po stronie Japonji w obecnym konflikcie z Chinami i zaznacza, że gdyby nawet sprawa Japonji była mniej słuszna niż jest, to jednak nie mogłoby być bardziej nierozsądnego od próby Ligi Narodów zastosowania wobec Japonji sankcyj ekonomicznych, przewidzianych w art. 16 Paktu Ligi. Dla zastosowania takich sankcyj konieczna jest jednomyślność, która w żadnym razie nie dałaby się osiągnąć. I tak Anglja nawet na chwilę nie wzięłaby pod uwagę sprawy swego udziału w tego rodzaju akcji [illegible] od konsekwencji [illegible]

The Daily Telegraph 16. XI. omawiając sesję Rady Ligi w Paryżu pisze, że zbiera się ona w ciężkich warunkach [illegible] Żądanie, by Japonja wycofała wojska z Mandżurji w określonym terminie było błędem, który jedynie powiększył trudności Rady Ligi [illegible] Trudno przypuścić, by choć jeden członek Rady wierzył, że Japonja [illegible]

[illegible]

The Manchester Guardian 16. XI. w art. wst. podkreśla [illegible]

wzięła na siebie całe ryzyko wystąpienia w obronie swoich specjalnych interesów, a gdy nie dała się ona zastraszyć notami Ligi Narodów, ta ostatnia stara się wywrzeć nacisk na Chiny. „Grają pewną rolę przytem — pisze dziennik — inne sprawy, jak możliwość odniesienia korzyści na Rosji, obawa przed chaosem w Chinach, francuska zasada świętości traktatów, a przedewszystkiem obawa, aby Japonja nie rozpętała wojny, która stałaby się klęską Ligi Narodów. Dlatego Liga wystrzega się odwołania do art. 16 statutu, a utrzymuje się w ramach art. 11 oraz chce przez wygadanie się stron przy drzwiach zamkniętych uniknąć zaostrzenia zatargu przez publiczną bezpośrednią dyskusję zainteresowanych. Nie chodzi tu już o praktyczne załatwienie zatargu, jak to było z początku, ponieważ zatarg ten tak co do terenu jak i pod względem politycznym usuwa się z pod dzisiejszej możliwości Ligi Narodów, lecz chodzi jedynie jeszcze o zachowanie autorytetu Ligi, której zagraża ciężki cios z powodu wypadków na Dalekim Wschodzie".

Le Temps 18. XI. twierdzi, że przez to, iż Rada Ligi trzyma się ściśle art. 11 paktu i nie stara się posuwać dalej swej interwencji, Chiny wykazują więcej gotowości do pogodzenia się z Japonją. Dowodem tego jest fakt, że dowódca chińskich wojsk w Tien - Cinie złożył dowódcy wojsk japońskich wyrazy ubolewania z powodu wrogich wystąpień przeciw koncesjom japońskim, a gen Ma - Czang - Czan gotów jest zgodzić się na warunki generała Honjo, co położyłoby kres potyczkom nad rzeką Nonni.

WŁOCHY A STANY ZJEDN. A. P. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Le Petit Parisien 18. XI. podaje za Havasem wiadomość, iż w „New York Times" ukazał się artykuł, który oświadcza, że wizyta Grandiego w Waszyngtonie jest uważana za mniej ważną, niż wizyta Lavala i że rząd Stanów Zjednoczonych stara się uniknąć pozorów, które mogłyby być interpretowane przez inne państwa, jako oznaka tego, że Ameryka stanąćby mogła u boku Włoch przeciw Francji. „Bezwątpienia Grandi będzie się starał zmniejszyć doniosłość pertraktacyj Hoovera z Lavalem, lecz Stany Zjednoczone nie są bynajmniej skłonne do słuchania wywodów włoskiego ministra w tak żywotnych sprawach, jak rewizja traktatów. Stany Zjednoczone nie myślą wtrącać się do spraw Europy. Poza tem rząd Stanów Zjednoczonych, w przeciwieństwie do enuncjacyj sen. Boraha, uważa, że wszelka rewizja traktatów spowodowałaby zaburzenia międzynarodowe, których sobie nikt nie życzy".

Kölnische Ztg. 17.XI w koresp. z Waszyngtonu m. inn. pisze, że w czasie przybycia min. Grandiego nie doszło do żadnych manifestacji przeciwfaszystowskich.

Min. Grandi miał z sen. Borahem rozmowę, która trwała 25 minut i w której doszli oni do zupełnego porozumienia w sprawach polityki międzynarodowej. Wspólną podstawą wymiany poglądów było stanowisko Grandi'ego, opowiadające się za rewizją traktatu wersalskiego i za skreśleniem odszkodowań oraz długów wojennych.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

The Manchester Guardian 17. XI. w koresp. z Berlina pisze m. in.: Wynik wyborów Hesji uważany jest tu za barometr postępów Hitlera; podkreślane jest również znaczenie wpływu tych wyborów na los rządu Brueninga.

Vorwärts 18. XI. pisze, że pomoc dla ziem wschodnich rząd ujął w formę częściowej zniżki procentów od długów, co jednak pociągnie za sobą ten skutek, że nikt więcej nie zechce pożyczek udzielać rolnikom na wschodzie, skoro ulgi czynione są kosztem wierzycieli.

Der Tag 18. XI. zamieszcza artykuł generała Einema „Rückmarsch 1918", w którym autor dowodzi, że odwrót niemieckiej armji z Francji w listopadzie 1918 r. oznaczał klęskę na froncie, ale co gorsza armję tę, jeszcze utrzymującą dyscyplinę, czekał w kraju wróg w postaci rewolucji i wojny domowej. Armja ta spełniła także wówczas obowiązek wobec ojczyzny, gdy po powrocie do kraju uniemożliwiła zapanowanie chaosu. Autor w następ. sposób przechodzi do sytuacji obecnej: „W ciężkich chwilach dla Niemiec — pisze autor — utrzymywaliśmy ich ducha wysoko. Gdy nadejdzie odpowiedni dzień, chcemy przy pomocy tego ducha przywrócić Niemcom wolność. Kierownictwo państwa niemieckiego powinnoby wreszcie zrozumieć, jak wielki skarb został dla niego przechowany i jak wielkie narzędzie sił mu dano, gdy stworzono doktrynę narodową, przepojoną duchem walki frontowej. Fakt, że udało się tego dokonać przy małoduszności dzisiejszych dni, stanowi jeden z największych czynów narodu niemieckiego, jakich dokonał w swoich dziejach. Jest to oznaką jego wewnętrznej spoistości, w którą nigdy nie wątpił poważnie prawdziwy patrjota. Jeszcze odrodzony świat narodowy znajduje się w kleszczach zewnętrznego i wewnętrznego wroga, podobnie jak ta armja frontowa w czasie swojego odwrotu w 1918 r. Lecz marsz przerodził się w ruch ofenzywny. Jest to ofenzywa, która może się załamywać, ale nigdy już nie może ustać, ponieważ zasilają ją i ciągle odnawiają żywe siły narodu niemieckiego".

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Manchester Guardian 17. XI. w koresp. z Genewy, nawiązującej do wejścia w życie układu o rozejmie zbrojeniowym zaznacza, że chociaż pierwotny projekt rozejmu został rozwodniony, to jednak należy przypisać znaczenie moralne temu rozejmowi. Rozejm — zdaniem koresp. — przyczyni się do wytworzenia atmosfery przychylnej dla konferencji rozbrojeniowej.

The Daily Herald 17. XI. pisze, że w Sydney na wielkiem zebraniu, na którem przemawiał premjer australijski, została przyjęta rezolucja w sprawie przeprowadzenia przez konferencję rozbrojeniową daleko idących redukcyj zbrojeń.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel 786-30.

[illegible] weneckiego i za skreśleniem odszkodowań oraz długów wojennych.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH

The Manchester Guardian 17. XI. w koresp. z Berlina [illegible] jest [illegible] rządu [illegible]

Corriere 18. XI. pisze, że pomoc dla nich wschodnich [illegible] od długów [illegible] że nikt [illegible] co jednak [illegible] na wschodzie [illegible] rządu [illegible]

Der Tag 18. XI. zamieszcza artykuł generała Ludendorffa [illegible] że [illegible] 1918 [illegible] armie [illegible] w kraju [illegible] Armja ta [illegible] ojczyzny [illegible] panowanie [illegible] do [illegible] Niemiec — [illegible] wysoko. [illegible] przy [illegible] Kierownictwo [illegible] by [illegible] tego przed [illegible] no, gdy [illegible] duchem [illegible] kać przy [illegible] jeden z najw[illegible] szkich, dokon[illegible] jego wewnętrzn[illegible] od powstania [illegible] ny świat [illegible] trzeba i wewnętrzn[illegible] mia frontowa [illegible] Lecz musza [illegible] gleczywa, która [illegible] nie może [illegible] i żywe siły narodu [illegible]

SPRAWA ROZBROJENIA

The Manchester Guardian 17. XI. w koresp. z Genewy, nawiązującej [illegible] zeniu z zbrojeniowym [illegible] projekt [illegible] przypisać [illegible] Rozejm — zdaniem korespondenta [illegible] atmosfery przychylnej [illegible] Konferencji Rozbrojeniowej.

The Daily Herald 17. XI. pisze, że w Sydney na wielkiem zebraniu [illegible] premier australijski oświadczył [illegible] przeprowadzenia przez Konferencję Rozbrojeniową [illegible] ich dalszych redukcyj [illegible]

rzucić na siebie całe ryzyko wystąpienia w obronie swoich zagrożonych interesów, a gdy się dała się ona zastąpić nożnymi Ligi Narodów, ta ostatnia stara się wywrzeć nacisk na Chiny. Od pewnego czasu prasa — pisze dziennik — [illegible] porozumienia korzyści na Kesi, obecnie przed [illegible] w Chinach, [illegible] zasady swej [illegible] tów, a przedewszystkiem ochrona Kory. Japonja nie przegapiła wojny, która stałaby się klęską Ligi Narodów. Dlatego Liga wystrzega się powołania do art. 16 statutu, a [illegible] tylko na art. 11, który [illegible] przed wydaniem się stron przy obradach zainteresowanych uniknąć zaostrzenia zatargu przez publiczne [illegible] bezpośrednio dyskusje zainteresowanych. Nie chodzi [illegible] tak o praktyczne załatwienie zatargu, jak to było z początku, ponieważ zatarg ten jak co do terenu tak i pod względem politycznym ustawia się [illegible] możliwości Ligi Narodów, lecz chodzi jedynie jeszcze o zachowanie autorytetu Ligi, której zagraża [illegible] czas z powodu wypadków na Dalekim Wschodzie.

Le Temps 18. XI. twierdzi, że przez to, iż Rada Ligi użyła się tylko art. 11 paktu i nie stara się powiewać dalej swej interwencji, Chiny wykazują więcej gotowości do pogodzenia się z Japonją. Dowodem tego jest fakt, że dowódca chińskich wojsk w Tien-Cinie złożył dowódcy wojsk japońskich wyrazy ubolewania z powodu wypadków wymierzonych przeciw koncesjom japońskim, a gen. Ma-Czang-Czan godził się jest zgodzić się na warunki generała Honjo, co położyłoby kres potyczkom nad rzeką Nonni.

WŁOCHY A STANY ZJEDN. A. P. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Le Petit Parisien 18. XI. podaje za Havasem wiadomość, iż w „New York Times" ukazał się artykuł, który oświadcza, że wizyta Grandiego w Waszyngtonie jest uważana za mniej ważną, niż wizyta Lavala i że rząd Stanów Zjednoczonych stara się unikać pozorów, które mogłyby być interpretowane przez inne państwa, jako oznaka tego, że Ameryka stanęłaby mogła u boku Włoch przeciw Francji. Bez wątpienia Grandi będzie się starał zamieścić dokładność pertraktacji Hoovera z Lavalem, lecz Stany Zjednoczone nie są bynajmniej skłonne do słuchania wywodów włoskiego ministra w tak drażliwych sprawach jak rewizja traktatów. Stany Zjednoczone nie myślą wtrącać się do spraw Europy. Poza tem rząd Stanów Zjednoczonych, w przeciwieństwie do onegdajszej sen. Boraha, uważa, że wszelka rewizja traktatów spowodowałaby zaburzenia międzynarodowe, których sobie nikt nie życzy.

Kölnische Ztg. 17. XI. w koresp. z Waszyngtonu m. in. pisze, że w czasie przybycia min. Grandiego nie doszło do żadnych manifestacji przeciwwłoskich.

Min. Grandi miał z sen. Borahem rozmowę, która trwała 25 minut i w której doszli oni do zupełnego porozumienia w sprawach polityki międzynarodowej. Wspólną podstawę wymiany poglądów była okoliczność, że Grandi jest zwolennikiem, podobnie jak Borah, rewizji traktatów.

Druk. „Kafka", Warszawa, Długa 20, tel. 186-10.